Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 7. | **KATOWICE, dnia 25-go lipca 1934 r.** | **Rok XXXI.**

Stan bezpieczeństwa pracy w górnictwie

Opinja publiczna została w ostatnich dniach wstrząśnięta wiadomością o dwu strasznych wypadkach zaszłych w górnictwie węglowym w Belgji i Niemczech na skutek wybuchów gazów podziemnych.

W pierwszym wypadku znalazło śmierć 44 górników, w drugim zgórą 20. W związku z powyższemi katastrofami wypada zastanowić się nad zagadnieniem bezpieczeństwa pracy w polskich kopalniach węgla. Przemysł węglowy u nas, jak zresztą i w innych krajach, wykazuje największą stosunkowo liczbę wypadków przy pracy.

Przeciętnie rocznie zdarza się w polskim górnictwie węglowym zgórą 230 wypadków śmiertelnych, blisko 1300 wypadków powodujących mniejszą lub większą stałą niezdolność do pracy i około 20 tys. wypadków lżejszych, powodujących niezdolność do pracy dłuższą od trzech dni. Górnictwo węglowe należy niewątpliwie do przemysłów najbardziej niebezpiecznych, trzeba jednak przeciwstawić się mniemaniu, jakoby wypadki losowe w rodzaju ostatnich katastrof w Belgji stanowiły o większości wypadków w górnictwie. Według danych statystycznych zebranych w kilku ostatnich latach stanowią one tylko ok. 25,30% ogólnej liczby wypadków w górnictwie. Specjalne warunki pracy w górnictwie stwarzające duże prawdopodobieństwo katastrof losowych wpływają na to, że w kopalniach węgla zwraca uwagę ta przedewszystkiem kategorja wypadków wobec których maleją inne, zdarzające się nieustannie na powierzchni kopalń przy transporcie i t. p. ponieważ w przeciwieństwie do tamtych nie budzą zgrozy i nie pociągają za sobą odrazu większej liczby ofiar. W ostatecznym bilansie jednak te inne wypadki stanowią pozycję znacznie większą od pozycji wypadków katastrofalnych.

Na transport przypada n. p. zgórą 30% wszystkich wypadków, na maszyny, motory i dźwigi około 10%, na upadek z wysokości drabin i t. p. około 15%. Jest rzeczą znamienną, że poszczególne kopalnie wykazują olbrzymie różnice w tak zwanej częstotliwości wypadków t. j. stosunku liczby wypadków do liczby przepracowanych robotnika godzin będącego miarą bezpieczeństwa pracy. Niektóre kopalnie wykazują częstotliwość pięcio a nawet siedmiokrotnie wyższą, aniżeli inne i to bynajmniej nie dlatego, żeby chodziły tam katastrofy wybuchów, lecz właśnie z powodu wielkiej liczby wypadków niekatastrofalnych.

Jeżeliby racjonalna akcja zapobiegania wypadkom w górnictwie stała się powszechną to wskutek tego wypadkowość w wielu kopalniach nie przekraczałaby wielkiej normy osiąganej już obecnie przez cały szereg kopalń w rezultacie tego zarówno przemysł jak i instytucje ubezpieczeń zyskałyby bardzo poważne oszczędności, które można z dużem prawdopodobieństwem szacować na około 8-10 milj. złotych rocznie, przyczem oszczędności samych tylko instytucyj ubezpieczeniowych wyniosłyby około 2 i pół — 3 miljonów złotych.

Nowe polskie ustawodawstwo ubezpieczeniwe t. zw. ustawa scaleniowa uznała olbrzymie znaczenie akcji profilaktycznej wprowadzając przepisy dotyczące podwyższania lub obniżania składki ubezpieczeniowej o 25% jej wysokości zależnie od stanu warunków bezpieczeństwa pracy w poszczególnych przedsiębiorstwach. Przemysł dzięki temu przepisowi został finansowo zainteresowany w tem, aby powziąć na szerszą skalę organizowanie służby bezpieczeństwa pracy przez włączenie tego zagadnienia w sferze zainteresowań organizacyjnych i kalkulacyjnych.

—o—

Konwencja węglowa

ŚLĄSK STALE TRACI NA ARBITRAŻU.

Już pod koniec roku ubiegłego w łonie Konwencji rozpoczęły się rozmowy na temat jej odnowienia, a w lutym i marcu br. specjalna komisja zajęła się uzgadnianiem całego szeregu rozbieżności, istniejących zarówno pomiędzy poszczególnymi uczestnikami Konwencji, jak i jej grupami regionalnemi. Rząd wysunął w tym okresie przedewszystkiem żądanie, aby wnioski nieuzgodnione zostały oddane pod arbitraż Przemysłu i Handlu, i aby wszystkie pracy nad odnowieniem Konwencji zostały przez przemysł ukończone w połowie marca.

Arbitraż nie załatwił dwóch najważniejszych kompleksów zagadnień, odraczając rozstrzygnięcie tych spraw na nieokreśloną bliżej przyszłość. Chodzi w pierwszym rzędzie o zagadnienie reorganizacji handlu węglem na rynku krajowym. Kwestją tą Konwencja Węglowa zajmowała się długo i gruntownie przez nieomal 3 lata. Kiedy nareszcie z tych mozolnych zabiegów zrodził się głęboko przemyślany projekt pośrednictwa, arbiter oświadczył, że nie ma w nim zwartej koncepcji i jasnej myśli przewodniej. Ponieważ jednocześnie zapowiedział, że sprawy te z pewnością będą badane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i w innym czasie staną się przedmiotem oddzielnego postępowania, jasnem się staje, że miarodajne czynniki

nie przemyślały ich na tyle aby przyjąć do wiadomości wniosek Konwencji. Trzeba sobie w tem miejscu uprzytomnić, że w obecnym stanie rzeczy Ministerstwo pojmuje pojęcie arbitrażu znacznie szerzej, niż na to pozwalają względy formalne i przekształca zgłoszone wnioski, a nawet odrzuca jednomyślnie powzięte uchwały Konwencji.

Dalej, nie został załatwiony postulat Rządu, według którego przemysł ma oddać do dyspozycji Ministra Przemysłu i Handlu 60.000 ton licencji na cele popierania eksportu, oraz 30,000 ton licencji dla umożliwienia bytu zachwianym przedsiębiorstwom. Dla pierwszej kwoty miał być ustanowiony rodzaj funduszu premjowego dla eksporterów, którzy mieliby otrzymać większy przydział zbytu na rynkach opłacalnych. Druga kwota, nawiasem mówiąc zarezerwowana w sprzeczności z postulatym rządowym, domagającym się koncentracji produkcje miała popierać kopalnie, którym grozi zamknięcie z powodu braku zbytu.

Reasumując całą arbitrażowską działalność Ministerstwa Przemysłu i Handlu, można stwierdzić, zgodnie z jednem z prorządowych pism warszawskich, że „góra porodził myszkę" i, że przez szereg miesięcy niepotrzebnie utrzymywano we wszystkich Zagłębiach atmosferę nerwowego napięcia, odbijającą się ujemnie na pracy górnictwa.

Nas, na Śląsku interesuje jeszcze kwestja, czy i jak dalece na zagłębie zyskało na tym arbitrażu. Na pytanie to należy odpowiedzieć ujemnie. Przy tworzeniu pierwszej Ogólno-Polskiej Konwencji Węglowej w roku 1925 ustalono między Śląskiem a Zagłębiem Dąbrowskiem podział zbytu na rynki rentowne w stosunku 74 do 26, pomimo, że udział Śląska powinien był być wyższy przez wzgląd na jego zdolności produkcyjne w porównaniu z całą Polską, wynosił nieomal 77 prcent. Jeżeli temu przeciwstawiemy udział Śląska w zbycie w roku 1933, to stwierdzimy, że osiągnął on zaledwie 68,7 procent. Ponieważ zbyt ogólny na rynkach konwencyjnych wynosił 11,993,000 ton, z czego na nasze zagłębie przypadło 8,233,000 ton, po zastosowaniu wyjściowego klucza 74 procent, — dójdziemy do wniosku, że Śląsk stracił 650,000 ton. Na stratę tę składa się dodatek, specjalnie przyznawany ze względów oportunistycznych w interesie ratowania istnienia Konwencji zagłębiom Dąbrowskiemu i Krakowskiemu, wynoszący ponad 50,000 ton, (t. zw. minima egzystencji). Ponadto Śląsk zmuszony jest na podstawie ugody, która powstała w czasach, kiedy eksport zamorski jeszcze się opłacał, odstępować Krakowowi pewną ilość ilość licencji na rynki zyskowne za wstrzymanie się od eksportu. Mimo wniosku Śląska o skasowanie tego dziś zupełnie nieuzasadnionego nonsensu, arbitraż utrzymał go nadal w mocy.

Z owych 500,000 ton dodatków specjalnych arbiter skasował ostatecznie najwyżej około 6,000 ton, a ponadto ujął niespełna 19,000 ton miesięcznie, z których okrągło 10,000 ton przyznał różnym przedsiębiorstwom Zagłębia Dąbrowskiego, a 9,000 ton czterem przedsiębiorstwom na Śląsku. Tą drogą Śląsk zyskał mniej więcej 9,9 proc. ogólnego zbytu, i pozostaje wciąż jeszcze strata w wysokości 4,4 procent, która datuje od roku 1925.

W tych okolicznościach należy zadać pytanie, czy słuszne jest, że tym razem Śląskie „czynniki miarodajne" po raz pierwszy trzymały się zdala od pertraktacyj przemysłu z władzami w Warszawie i dlaczego nie rzuciły swego wpływu na szalę decyzji?

Znaczenie robót publicznych

SPRAWOZDANIE MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY.

Na konferencji Międzynarodowego Biura Pracy obradującej w czerwcu b. r. w Genewie rozpatrywano również problem robót publicznych i ich wielkiego znaczenia dla życia gospodarczego. Konferencja dała w tej dziedzinie sposobność do wymiany zdań i poglądów na podstawie specjalnie opracowanego sprawozdania przedłożonego przez Międzynarodowe Biuro Pracy wszystkim rządom.

Sprawozdanie to jest pracą bardzo interesującą. Rozpatruje ono doświadczenia jakie w zakresie robót publicznych porobiono w różnych państwach i przytacza ciekawe dowody, jakie państwa starają się zmobilizować próżnujący kapitał prywatny właśnie przez wykonanie wielkich programów publicznych. Oczywiście — równocześnie nie pozostaje to bez poważniejszego wpływu na bezrobocie.

W Stanach Zjednoczonych wyznaczono w roku 1933 kredyt w wysokości 3,3 miljarda dolarów na przeprowadzenie robót publicznych w przyszłych trzech latach. Znaczenie tej kwoty możemy sobie uświadomić, jeśli porównamy ją z budżetem państwowym Stanów Zjednoczonych który w 1934 r. wynosił 4 miljardy dolarów. W Niemczech opracowano program robót publicznych, którego realizacja pochłonie 4 miljardy marek.

W Szwecji na ogólną sumę budżetową 900 milj. szwedzkich koron wyasygnowano na roboty publiczne 155 milj. w 1933, a 120 milj. w 1934.

We Włoszech wykonano przez państwo, instytucje samorządowe i instytucje subwencjonowane przez państwo roboty publiczne za 5,8 miljardów lir., podczas gdy zwyczajny budżet nie przekraczał 21 miljardów lir. Również w innych państwach jak wynika ze sprawozdania, rządy wyznaczyły znaczne kwoty na roboty publiczne. Pod koniec sprawozdania M. B. P. wytacza niektóre główne zasady organizacji robót publicznych.

Dostawy i prace centralnych urzędów mają być w każdym państwie kierowane przez jedną instytucję, która byłaby kompetentną do decydowania we wszystkich kwestjach dotyczących robót publicznych, do oceny gospodarczej wartości pracy, socjalnych konsekwencyj i finansowanie robót publicznych i dostaw, państwo powinno wybrać o ile możności okres depresji, kiedy przedsiębiorczość prywatna odczuwa brak zamówień i kredytu, podczas gdy państwo korzystnie może używać tego kapitału, który dla przedsiębiorczości prywatnej jest niedostępny. Odpowiednie urzędowe instytucje dobrze wyposażone musiałyby wywierać odpowiedni wpływ na władze, aby mogły zapewnić ujednolicenie ich pracy, głównie drogą pożyczek czy subwencyj.

Międzynarodowe Biuro Pracy zaznacza, że system ten byłby niezupełny gdyby do ujednolicenia czynności tych instytucyj nie powołano jeszcze organu międzynarodowego. Zbyt rozległe programy robót mogą bowiem mieć swe międzynarodowe konsekwencje zwłaszcza w dziedzinie walutowej. Zapobiedz temu można przez ujednolicenie dążeń poszczególnych państw.

Urzędowy taki organ międzynarodowy miałby wielkie znaczenie dla wszystkich państw, ponieważ stałby się ośrodkiem wzajemnych informacyj.

—o—

Doniosłe uchwały Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie

W dniach od 4-go do 23. czerwca br. obradowała XVIII. Sesja Międzynarodowa Konferencjo Pracy w Genewie. Zjednoczenie Zawodowe Polskie na powyższej konferencji zastępował przewodniczący Związku Górników drh. Grajek.

Porządek dzienny obejmował następujące sprawy:

1) Druga i ostateczna dyskusja oraz ewentualne uchwalenie konwencji o skróceniu czasu pracy.
2) Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia i formy opieki nad bezrobotnymi, zachowanie praw w zakresie ubezpieczenia inwalidzkiego przez pracowników, przenoszących się z jednego kraju do drugiego.
3) Uchwalenie konwencji względnie rewizji o odszkodowanie za choroby zawodowe.
4) Częściowa rewizja konwencji o nocnej pracy kobiet.
5) Organizacja i koordynacja robót krajowych i międzynarodowych, badanie sprawozdań o stosowaniu konwencji pracy.
6) Dyskusja nad sprawozdaniem rocznem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Butlera.
7) Wybory członków Rady Administracyjnej M. B. P. na następne trzy lata.

Otwarcie Konwencji dokonał prezes rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy p. Bramsuaes. W Konferencji brali udział delegaci 46 państw, z tego 77 delegatów rządowych, 29 delegatów pracodawców, 28 delegatów robotniczych oraz 197 doradców technicznych. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Egipt reprezentowane były przez obserwatorów. Na wniosek delegata włoskiego poparty przez Ministra polskiego p. Jurkiewicza przewodniczącem konferencji wybrany został delegat Francji minister Godart.

Po wyborze przewodniczącego ukonstytuowały się komisje. Do komisji chorób zawodowych i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i opieki nad bezrobotnymi wybrano drh. Grajka.

Projekt konwencji dotyczy 40-to godzinnego tygodnia pracy zawierał 12 artykułów. Grupa robotnicza do tego wysunęła szereg własnych wniosków. Międzynarodowa Konferencja Pracy w dniu 19 czerwca br. na swym plenarnem posiedzeniu zajęła się projektem oraz raportem komisji, która zajmowała się skróceniem czasu pracy i przygotowała dwa projekty konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy, jeden dla przemysłu a drugi dla handlu i biurowości. Przystąpiono do rozpatrywania artykuł po artykule. W głosowaniu nad artykułem pierwszym konwencji wyszczególniających kategorje robotników, których ma dotyczyć konwencja; za artykułem głosowało 44 delegatów przeciwko 8-miu. Wobec tego jednak, że przepisowe quorum 78 nie zostało osiągnięte, artykuł ten nie został przyjęty. Temsamem cały projekt konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy faktycznie upadł. Za projektem głosowali delegaci pewnej liczby rządów, a pomiędzy niemi także polska, delegat pracodawców włoskich oraz delegaci pracowników, przeciwko zaś, głosowali delegaci rządów: Belgji, Holandji, Anglji i Luxemburga. Natomiast większość delegatów rządowych oraz pracodawców z wyjątkiem Włoch powstrzymała się od głosowania, i dlatego quorum nie zostało osiągnięte. Delegat robotników imieniu grupy pracowniczej Mertens, po głosowaniu energicznie protestował przeciw stanowisku dządów, które wstrzymały się od głosowania. Przy końcu konferencji sprawę tę osłodzono w ten sposób, że większością 98 głosów polecono Radzie Administracyjnej projekt konwencji postawić na porządek dzienny następnego roku. Pozatem Konferencja definitywnie przyjęła projekt konwencji o pracy nocnej kobiet.

Następnie większością głosów przyjęto projekty konwencji o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocila i formy opieki nad bezrobotnymi, zachowanie ich praw w zakresie ubezpieczenia inwalidzkiego przez pracowników przenoszących się z jednego do drugiego kraju. Powyższa konwencja bierze w obronę pracowników — emigrantów nie wyłączając górników, którzy po ratyfikowaniu konwencji przez państwa, będą mogli korzystać z dobrodziejstw tego ubezpieczenia. Następnie, prawie, że jednomyślnie przyjęto projekt konwencji, polecający rewizję o odszkodowanie za choroby zawodowe. W tem uznano za choroby zawodowe „Silikose" oraz inne zawodowe choroby górnicze. Dla informacji podajemy, że w tych dwuch komisjach współpracował drh. Grajek. Po przyjęciu wyżej wymienionych projektów konwencji przystąpiono do wyborów do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Przed dokonaniem wyborów przyjęto Stany Zjenoczone Ameryki Północnej do Międzynarodowego Biura Pracy. Wszystkiemi głosami obecnych przy długotrwałyych oklaskach i okrzykach na cześć Ameryki dokonano tego historycznego głosowania, na którego z góry 15 lat czekano. Przez przystąpienie Ameryki prestiż i znaczenie M. B. P. spotęguje się.

Po wyborach do rady administracyjnej wybrano poraz pierwszy Radę w powiększonym składzie, tak iż wybory o ile chodzi o grupę rządową dotyczyły 8-miu miejsc. Polska odniosła poważny sukces uzyskując 59 głosów na ogólną ilość 62. Polska nieprzerwalnie zasiada w radzie administracyjnej od utworzenia międzynarodowej organizacji pracy, będąc regularnie wybieraną co trzy lata.

Obecnie reprezentuje Polskę w razie administracyjnej b. minister p. Jurkiewicz. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie zostały na razie wybrane do Rady, przewiduje się jednakże, że któreś z państw łacinskiej Ameryki Południowej odstąpi im swego miejsca w Radzie. Podczas trwania Sesji odbyło się 22 plenarne posiedzenia, przeszło 100 posiedzeń Komisji oraz zebrań poszczególnych grup.

Na tem 18-ta Sesja Międzynarodowa Konferencja Pracy została zamknięta.

—o—

Orzeczenie arbitra
w sprawie konwencji węglowej

Dyrektor dep. górniczo-hutniczego p. Peche wydał jako arbiter orzeczenie dotyczące organizacji sprzedaży węgla, ustalenia licencji ogólnej i kontyngentu sprzedaży węgla transportowanego drogą furmankową, samochodową i rzeczną, wyrównanie udziałów sprzedaży dla niektórych kopalń wszystkich trzech zagłębi, ustosunkowania w licencji sprzedaży miału do grubszych gatunków, wysyłek węgla do t. zw. zakładów własnych t. zn. będących własnością tego samego właściciela co i kopalnia, wysyłek węgla na rynki lokalne, organizacji komitetu wykonawczego konwencji a wreszcie uregulowanie udziałów poszczególnych eksporterów, zarówno w całym eksporcie, jak i w zbycie węgla na poszczególnych rynkach eksportowych, szczególniej tych, które są skontyngentowane, albo też takich, na których nastąpiło porozumienie z importerami.

Pozostałe sprawy m. in. kwestja sprzedaży węgla na rynku krajowym oraz sprawa gruntownej reorganizacji aparatu sprzedażnego, będą załatwione później.

Zreorganizowana wszakże w przystosowaniu do ogólnych warunków gospodarczych konwencja węglowa weszła w okres stabilizacji i daje możność normalnej pracy w walce o lepszy i racjonalniejszy zbyt i o utrzymanie swej pozycji zdobytej w ubiegłym okresie na rynkach eksportowych.

—o—

Międzynarodowy Kongres Chrześcijańskich Związków Zawod.

W Montreux obradował VI Kongres Międzynarodowego Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych, który niepozbawiony był znaczenia politycznego, albowiem przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych ostro zwracali się przeciwko szerzącemu się w państwach europejskich faszyzmowi i wiele uwagi poświęcali wypadkom zarówno w Niemczech jak i w Austrji, gdzie rządy rozwiązały chrześcijańskie związki zawodowe. Przedstawiciel chrześcijańskich robotników zagłębia Saary oraz b. prezes Zjednoczenia związków chrześcijańskich w Niemczech Henryk Imbusch wypowiadali się ostro przeciwko hitleryzmowi. Przedstawiciel francuskich związków chrześcijańskich Zierenfeld, który kongresowi marszałkował we wstępnym przemówieniu dobitnie potępił dyktatury, które choć niszczą związki zawodowe i konfiskują ich majątki udają obrońców robotników, ich majątku i godności stanu urzędniczego.

Zdaniem jego dyktatury chcą robotnikom narzucić jarzmo pozłacanej niewoli. Robotnicy pod żadnym warunkiem nie powinni poddawać się dyktaturom. Przedstawiciel holenderskich Związków Chrześcijańskich Serrarens podkreślił, że świat dzisiejszy ogarnia ciężka duchowa zaraza, która częściowo jest następstwem ciężkiego przesilenia gospodarczego. Faszyzm przypuszcza nie jako gazowe ataki do niektórych państw. Mieszkańcom Rzeszy Niemieckiej obiecywano bardzo wiele ale obietnic nie dotrzymano. Położenie robotników bardzo poważnie się pogorszyło. Co wywalczyli w 60 lat utracili w jednym roku. Położenie gospodarcze i finansowe jest beznadziejne. Dążenie do sukcesów w polityce zagranicznej wywołało niebezpieczną działalność i wskutek tego powstało niebezpieczeństwo, że cała Europa utonie znowu w morzu krwi i przedstawiać będzie obraz zniszczenia.

—o—

Związki Judaszowe

Organizacje sanacyjne nie żyją z sobą zgodzie. Ostatnio doszło do ostrego zatargu między Federacją kolejowców polskich, gdzie rządzi poseł Kuźma a Z. Z. Z. p. Moraczewskiego. Informuje nas o tem ostatni numer „Głosu Kolejowca“.

„Centrala Z. Z. Z. na której czele stoi przecież b. premjer Jędrzej Moraczewski zarzuciła p. posłowi Kuźmie sfałszowanie statutu Federacji, w prowadzeniu w błąd ministra komunikacji, nadużywanie autorytetu rządu i t. d. We Froncie Robotniczym (nr. 9 z dnia 13. 5. 1934) nie kto inny jak właśnie znów tenże p. Jędrzej Moraczewski czyni p. Kuźmie dalsze ostre zarzuty, oskarża go więc o nadużywanie mandatu poselskiego dla celów wywierania nacisku na władze państwowe o dwulicowości w stosunkach organizacyjnych, o stałe stosowanie kłamstwa i krętacwa i t. d. M. in. robi p. Moraczewski słuszną uwagę, że rzucone swego czasu przez Marszałka Piłsudskiego ostre oskarżenie przeciwko posłom używającym swego stanowiska poselskiego do załatwiania różnych spraw z władzami, odnoszą się z całą pewnością także do takich posłów jak p. Kuźma.

Przy okazji dowiadujemy się też o innych działaczach „Federacji“

„Tenże „Front Robotniczy“ (str. 3) przytacza, że znany na terenie Radomia działacz Federacji p. Matyszczyk został publicznie oskarżony o to, że był prowokatorem i konfidentem a broniąc „czci“ swej w sądzie przegrał sprawę. „Front Robotniczy“ przypomina więc, że ten Matyszczyk „był i jest prawą ręką i zaufanym człowiekiem p. posła Kuźmy z Federacji“. Ładne kwiatki. Fałszerz statutu, prowokator i konfident, b. komunista oto główne filary organizacji, która chciała i jeszcze chce mentorować w życiu kolejarskim.

Wreszcie w zakończeniu artykułu „Głosu Kolejarza“ czytamy pod adresem Federacji, gdzie przewodzi sanacyjny poseł Kuźma:

„Zajmijcie się wyjaśnieniem tego, co wam na głowę spadło i co was tak miażdżąco kompromituje. Zajmijcie się ustaleniem czy p. Kuźma ma wogóle prawo działacz jako prezes Federacji? Czy cała jego działalność nie jest już całkowicie bezprawna i bezpodstawna“. Czy zarzuty Z. Z. Z. mają pozostać czy też uda się je wyjaśnić? Bo dziś ludzie śmieją się z całej Federacji z której jak dziurawego worka co chwila jakiś wylatuje przed oczy całej rzeszy kolejarskiej.“

Takie stosunki panują na terenie kolejarskim, gdzie o wpływy wśród mas robotniczych walczą sanacyjna „Federacja Kolejowców Polskich i sanacyjnych Z. Z. Ż. p. Moraczewskiego.

Nie trzeba dodawać, że robotnicy zarówno od jednych jak i drugich odwracają się z pogardą a nazwa „Związków judaszowych“ utarła się dziś już powszechnie dla wszelkich związków robotniczych idących na pasku Moraczewskich, Kapuścińskich i Fesserów.

—o—

Polski przemysł węglowy w czerwcu

Wydobycie węgla kamiennego w czerwcu r. b. wynosiło przy 25 dniach roboczych 2,085.308 tonn, t. j. o 102.007 tonn więcej niż w miesiącu poprzednim (5,14%). Wydobycie średnio na dzień roboczy wyrażało się w czerwcu liczbą 83.412 tonn, czyli o 2.819 tonnd (3,27%) mniejszą niż w maju r. b.

Ogólny zbyt węgla wynosił 1,884.628 tonn, z czego na zbyt wewnętrzny przypada 1,154.982 tonn, na eksport zaś 729.646 tonn. Pozatem zbyt dla celów własnych kopalń i deputaty urzędnicze i robotnicze wyniósł 197.318 tonn.

Zbyt węgla w kraju według zasadniczych obiorców przedstawiał się w czerwcu r. b. w tonnach następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do maja w tonnach i procentach): przemysł 673.181 (+ 36.265 i + 5,69%), koleje żelazne 209.283 (+ 22.614 i + 12,11%), pozostali odbiorcy 272.518 (+ 54.364 i +24.92%).

Eksport węgla przedstawiał się według podziału na poszczególne rynki w czerwcu r. b. w tonnach następująco (w nawiasach zmiany w stosunku do ubiegłego miesiąca w procentach): rynki licencyjne (Austrja, Węgry, Czechosłowacja, w. m. Gdańsk i Niemcy) 116.004 (+ 16,12%), rynki regulowane przez konwencję eksportową 503.064 (— 10,24%), w tem rynki skandynawskie (Danja, Szwecja, Norwegja) 219.692 (— 15,38%), rynki bałtyckie (Łotwa, Litwa z Kajpedą, Estonja i Finlandja) 16.665 (+ 4,55%), rynki zachodnie (Francja, Belgja i Holandja)

157.707 (— 7,64%), rynki południowe (Włochy) 109.010 (— 4,19%), pozostałe rynki europejskie 65.691 (— 15,12%), rynki pozaeuropejskie 18.435 (+ 53.56%), zbyt węgla w portach dla celów bunkrowych 26.452 (— 3,45%).

Stan zapasów węgla kamiennego na początku czerwca r. b. wynosił 1,723.248 tonn, w końcu miesiąca zaś 1,685.618 tonn.

Obwód Rybnicki

Z kopalni „Hojm“ Niewiadom

W Niewiadomiu zamieszkuje niby bardzo dobry obrońca robotników, który się chwali na każdem miejscu, że podczas zapośredniczenia tylko jego interwencja skutkuje. Nazywa się Mazur Paweł, który przeskakuje z jednej do drugiej organizacji jak zając z jednego na drugie pole. Był już dwa razy w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, dwa razy w Ch. Z. Z. Bóg wie w wielu innych organizacjach. Jeżeli jest coś nowego to on zaraz na miejscu. Dobiera się jak lis do kurcząt.

Od nowego roku jest już w trzeciej organizacji bo wstąpił do Z. Z. Z. Podziwienia jest godnem jego okłamywanie swoich kolegów jakoby on był bardzo dobrym obrońcą. Niestety kto mu się bliżej przyjrzy ten się zaraz przekona co to za ptaszek. Przecie on nigdzie składki płacić nie umie, jest tylko narzędziem do rozbijania solidarności robotników. Ostatniego czasu twierdzi jakoby bronił przy zapośredniczeniu G. W., P. F., P. P., M. L., K. J., B. F., Ł. A. Niech się ci robotnicy przekonają a będą wiedzieć do czego on zdąża.

Według naszego pojęcia człowiek ten ma jedną klepkę za mało albo za dużo. Związek Z. Z. zdobył nie bylejaką rybę.

Baczność więc członkowie Związku Górników Z. Z. P. przed rozbijaczem jedności robotniczej. Obserwator.

Szyby Jankowice (Blücher)

URLOPY TURNUSOWE, JAKO PRETEKS DO WYMIANY ROBOTNIKÓW.

Z dniem 30. VI. br. zezwolił Kom. Dem. na zurlopowanie 325 robotników na przeciąg 2 miesięcy. Zurlopowanie to ma służyć do wymiany robotników, bo z dniem 3. VII. przyjęto już 5 robotników, którzy dotychczas na kop. Szyby Jankowice nie pracowali. Zapytujemy się tą drogą czy Władzom jest wiadomem, w jaki sposób Zarząd kop. postępuje. Zwracamy się tą drogą do Szan. Kom. Dem. aby raczył w przyszłości nie dopuścić do urlopowania na kopalniach należących księciu Donnersmarkowi.

Obwód Nowowiejski

To pachnie zdradą robotników i własnych członków

Nie dawno temu, kiedy poruszaliśmy na łamach „Głosu Górnika“ panujące stosunki w firmie Königsfeld w Nowej Wsi, gdzie robotnicy tam zatrudnieni nie znali płac taryfowych, urlopów, rady załogowej, nigdy nie wiedzieli zaco pracują, gdyż wykazy zarobkowe nie były znane w firmie, a panowała swawola i straszny wyzysk wszechstronny robotników. Dopiero kiedy wkroczył w te sprawy Związek Górników Z. Z. P. udało się wśród poważnych trudności dopiąć celu t. j. unormowanie warunków pracy i płacy przez zawarcie taryfy. Nastąpiło to dnia 3. lipca br. przed Komisją Arbitrażową w Katowicach, dokąd skierował tylko sam Zw. Górników Z. Z. P. wniosek, gdyż przeszło 6-cio miesięczne wysiłki w celu ugodowego załatwienia powyższej sprawy, były daremne widocznie z tego powodu, iż firma bywała przez pewne czynniki w swym uporze popierana.

Przez rozstrzygnięcie Kom. Pojedn. i Arbitr. osięgli robotnicy znaczne podwyższenie płac, zdobyli urlopy i odszkodowanie za węgiel deputatowy. Przytem należy podkreślić, że Z. Z. Z. którego przedstawiciele brali po części udział w konferencjach u inspektora pracy, **nie wnosili o zawarcie taryfy** i zupełnie się wycofali z akcji przed Komisją Arbitrażową. Jak sami ich członkowie twierdzili, stało się powyższe dlatego, że prezes filji Z. Z. Z. w Nowej Wsi, potajemnie z firmą prowadził konszachty z tem wynikiem, że odradzał członków rady zakładowej od prowadzenia walki z firmą, gdyż nic nie daje się zrobić z firmą, a w przeciwnym razie lepiej uczynią, jeżeli pójdą stemplować karty na bezrobocie. Jakie korzyści osiągnął ten przykładny prezes filjny Z. Z. Z. z tej żydowskiej firmy, narazie nie ustalono, lecz nikt nie uwierzy aby robił to z „poświęcenia“ dla sprawy robotniczej. Pomimo jego szacherków i wyrządzonej temsamem krzywdy własnym nawet jego członkom, Z. Z. P. kroczyło bez oglądania się na względy bytomskich żydków, do celu którego osięgnęło.

Niechaj robotnicy dobrze zapamiętają sobie tego arcyradykalisty z pod znaku Z. Z. Z., który grzmoci na kapitalistów i żydów, nie wyłączając czynników państwowych, lecz tylko tam gdzie ich nie ma, co zresztą należy już do programu Z. Z. Z. i ich menerów. W każdym razie postępowanie tego przykładnego prezesa i rady załogowej, pachnie wyraźnie zdradą interesów tych, którzy powierzyli człowiekowi o mętnej przeszłości i skajnej obłudzie. Przypominamy, że ów prezes federacyjny jest ten sam, który został powtórnie już okładany pałkami policyjnemi za — — — — śpiewanie piosenek niemieckich i awanturowanie publiczne.

Takie są właściwe oblicza syndykalistycznych obrońców robotnika w Polsce, których stale przybywa zwłaszcza na Śląsku ku serdecznej uciesze kapitalistów no i — — — żydów.

Z konferencji Starszych Brackich

W niedzielę, dnia 22. lipca 1934 roku odbyła się konferencja Starszych Brackich, na której omawiano sprawy związane z wykonaniem umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniach społecznych.

Konferencję zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele Spółki Brackiej panowie naczelnicy Jonda i Liberski. Na podstawie umowy polsko-niemieckiej ma Spółka Bracka wygotować orzeczenie dla tysiąc trzysta szesnaście pełnych inwalidów, 4.398 inwalidów przechodnich i 1,419 wdów. Orzeczenia dla inwalidów pełnych już są wszystkie wygotowane, zaś o ile chodzi o inwalidów przechodnich i wdowy to wygotowano dotychczas 2/3 orzeczeń. Ponieważ jednakże same wysyłanie orzeczeń zależy od tego jaką liczbę orzeczeń Niemcy nadsyłają oraz od kwot które Niemcy przekazują załatwiono zupełnie 554 sprawy i od 1. sierpnia będą załatwione dalsze 653 sprawy, które już obecnie są gotowe do wypłaty lecz oczekuje się na wpływ gotówki z knappschaftu niemieckiego.

Następnie omówiono położenie finanasowe Spółki Brackiej. Pierwsze 5 miesięcy zamknięto w Kasie Chorych i w Kasie Pensyjnej łącznie z deficytem 600.000 złotych, jednak należy się liczyć, że przy końcu roku deficyt ten wrośnie do przeszło 3 miljonów.

Przez obecnych przedstawicieli Związków została poruszona sprawa zniesienia przez knappschafty niemieckie opłacanie uznaniówek, albowiem od 1. stycznia 1934 r. żądają knappschafty niemieckie ażeby każdy kto chce być ubezpieczony względnie ustrzymać sobie zasłużone lata

członkostwa płacił pełne składki, które wynoszą w najniższej klasie 3,70 marek niemieckich. W sprawie tej już Spółka Bracka interwenjowała u Rządu polskiego, który ma przeprowadzić odpowiednie pertraktacje z rządem niemieckim.

Po przeprowadzeniu dyskusji, w której poruszano różne sprawy wewnętrzne Spółki Brackiej zakończono konferencję.

Wpływ tempa pracy na liczbę wypadków

Nie ulega wątpliwości, że zbytni pośpiech przy pracy jest przyczyną wielu wypadków, których przy normalnem tempie pracy dałoby się znacznie łatwiej uniknąć.

Pośpiech wpływa na liczbę wypadków szczególnie przy pracach bardziej niebezpiecznych oraz takich, przy których trudno jest zastosować ochronę mechaniczną, zabezpieczającą dostatecznie robotnika od wypadku, gdzie natomiast bezpieczeństwo pracy zależy głównie od właściwego skupienia uwagi robotnika i jego ostrożności.

Zbyt szybkie tempo pracy nietylko utrudnia bezpośrednio możność uniknięcia wypadku, ale i pośrednio przyczynia się do jego zajścia.

Nadmiery pośpiech wywołuje zbytnie przemęczenie robotnika i czyni go mniej zdolnym do skupienia uwagi na bezpieczeństwo pracy.

Ustalenie zbyt wysokiej normy pracy, którą trudno jest robotnikowi swobodnie wykonać, wywołuje ponadto u niego uczucie silnego zdenerwowania, które wzrasta w późniejszych godzinach w miarę tego, jak robotnik orjentuje się, że przepisaną normę trudno mu będzie tego dnia wykonać.

Nie każdy robotnik i nie codziennie zdolny jest do jednakowego wysiłku, nie podnoś więc zbyt wysoko normy, zwłaszcza przy pracach szczególnie niebezpiecznych.

Na wzrost liczby wypadków wpływać może również system akordowy, zastosowany przy pracach bardziej niebezpiecznych. Robotnik zwraca wtedy uwagę głównie na osiągnięcie większego zarobku, a nie liczy się zupełnie z grożącem mu niebezpieczeństwem.

Zresztą i przy pracach akordowych ustalane są ponadto normy i dodatkowe premje.

Aby zmniejszyć liczbę nieszczęśliwych wypadków w fabryce, należy zaprzestać stosowanie akordu przy pracach bardziej niebezpiecznych i ustalania przy nich zbyt wysokiej normy.

Czy będzie na Śląsku obowiązywała ogólno-polska ustawa o urlopach

Niejednokrotnie związek nasz na swych zjazdach i konferencjach domagał się rozszerzenia ustawy o urlopach na teren Województwa Śląskiego. Wysłano liczne memorjały do Rządu, Władz Województwa i Sejmu Śląskiego, ażeby rozciągnięto ustawę o urlopach na Woj. Śląskie. Zabiegi te przez dłuższy czas nie wykazywały pozytywnego wyniku.

Ustawa o urlopach przewiduje korzystniejszy niźli dotychczas otrzymywany urlop taryfowy. Postanawia bowiem, że po roku pracy ma robotnik prawo do 8-dniowego płatnego urlopu, przyczem jednak niedziele i święta przypadające w czasie urlopu nie są płatne. Pozatem ustawa przewiduje, że rozwiązanie umowy pracy przez przedsiębiorców i robotników i nawiązanie jej na nowo w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy nie uważa się za przerwę w umowie pracy.

Przepis ten ma szczególne znaczenie dla robotników zatrudnionych w przemyśle śląskim, gdyż ustala, że zerwanie stosunku pracy przez t. zw. urlop turnusowy na okres 3-ech miesięcy nie zalicza się jako przerwę w najmie pracy.

Sejm Śląski ponownie na swych posiedzeniach omawiał rozciągnięcie nowej ustawy na Śląsk i po kilkakrotnych obradach w Komisji Socjalnej Sejmu Śląskiego uchwalono rozciągnięcie ustawy z dniem 1 lipca br.

Plenarne posiedzenie Sejmu miało ostatecznie o tem zadecydować. W miesiącu czerwcu br., kiedy sprawa znajdowała się na porządku obrad Sejmu Śląskiego, p. Wojewoda Śląski imieniem Rządu Polskiego stawił wniosek o zdjęcie sprawy z porządku obrad, gdyż Rząd zamierza przystąpić do z reformowania ustawy o urlopach. Wielkie rozczarowanie sprawili posłowie Sejmu Śląskiego warstwie robotniczej, ponieważ przychylnie potraktowali wniosek Wojewody Śląskiego.

Tym samem zadecydowali, że ustawa ta nie będzie obowiązywała z dniem 1. lipca br., a mówiąc wyraźnie, nie będzie obowiązywała tego roku. Jeżeli się Rząd nosi z zamiarem reformy ustawy o urlopach, to biorąc pod uwagę obecne położenie, reforma ta pójdzie w kierunku pogorszenia ustawy o urlopach. Skoro znów zostanie urlop zmniejszony a z taką reformą należy się liczyć, natenczas takiej ustawy na Śląsku nam nie potrzeba. Dlatego też posłowie Sejmu Śląskiego winni się wszelkiemi siłami starać dotychczasową ustawę rozciągnąć na teren Woj. Śląskiego.

Zresztą nie możemy się pozbyć podejrzenia, że wniosek Rządu o tymczasowe nieuchwalenie ustawy o urlopach z powodu rzekomej nowelizacji o urlopach będzie sprytnym manewrem, który ma doprowadzić do nieobowiązywania owej ustawy na Śląsku.

Gdyby nasze podejrzenie się ziściło, mielibyśmy znów dalszy dowód kolosalnego wpływu przemysłu na Rząd, bo chyba przemysłowcy są wielce zainteresowani, ażeby robotnicy na Śląsku nie korzystali z dogodności tej ustawy.

Z obrony prawnej

1) Nocoń Franciszek, Nowa Wieś, pobierał wskutek odniesionego wypadku rentę w wysokości 10%, którą Zakład wstrzymał. Drogą odwoławczą rentę przywrócono. Nadpłata wynosi 162,60 zł.
2) Ciwis Franciszek, z Mikołowa, wygrał rentę w wysokości 10%. Nadpłata wynosi 138,00 zł.
3) Kobielarz Józef, z Katowic, uzyskał z powrotem wstrzymaną 20% rentę, która wynosi 60,15 zł. miesięcznie.
4) Filipczak Karol. z Chorzowa, uzyskał z powrotem wstrzymaną 10%-wą rentę w wysokości 25,45 zł. miesięcznie.
5) Kukla Marta, wdowa, z Chropaczowa, wygrała rentę dla pozostałych. Natpłata wynosi 994,00 zł. Miesięczna renta wynosi 71,00 zł.
6) Ogierman Antoni, z Katowic, uzyskał z powrotem 10%-wą rentę, która wynosi 24,20 zł. miesięcznie.
7) Knapik Jan, z Brzezinki, uzyskał z powrotem 20%-wą rentę wynoszącą 48,90 zł. miesięcznie.
8) Matłowskiemu Franciszkowi, z Wesołej przyznano nadal 20%-wą rentę, która wynosi 22,90 zł. miesięcznie.

Filje Związku Górników Z. Z. P.

KTÓRE ZDOBYŁY 3-CH I WIĘCEJ CZŁONKÓW NOWOSTĘPUJĄCYCH.

Poniżej podajemy zestawienie według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku w miesiącu czerwcu br.

Filja: Łagiewniki — 20, Piekary Wielkie — 18, Sekretarjat Rybnik — 15, Orzegów górn. i Ruda filja I. po — 12, Ruda

filja II., Orzegów masz., Kochłowice górn., Radzionków i Niedobczyce filja II. po — 10, Piekary Rudne — 9, Brzezinka — 8, Chorzów 7, Radoszowy pow. Katowice — 6, Bielszowice filja II, Michałkowice, Murcki górn. i Jaworzno po — 5, Mysłowice, Katowice-Dąb po — 4, Głożyny, Zebrzydowice, Kop. Hojm, Rojca, Stebnik, Kostuchna i Nowa Wieś filja I. po — 3 członków.

12 filji zdobyło po 2-ch i 17 filji po — 1 członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacyj do filji: Szopienice, Mysłowice górn., Przyszowice i Król. Huta filja II. po — 2 członków, do 12 filji przestąpiło po — 1 członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. w miesiącu czerwcu br. 278 członków.

Które filje zdobędą pierwsz e miejsce przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika“???

Kronika organizacyjna

UROCZYSTE OBCHODY.

Kochołowice: W niedzielę, dnia 17. czerwca br. obchodziły filje górników, maszynistów i rzemieślników Z. Z. P. w Kochłowicach uroczystość 25-lecia swego istnienia, która wypadła nadzwyczaj wspaniale pod każdym względem. Kilkatysięczny pochód z około 30 sztandarami ruszył o godz. 9-tej do miejscowego kościoła, który nie mógł nawet pomieścić uczestników pochodu. Po nabożeństwie i po złożeniu wieńca na cmentarzu na mogile poległych powstańców, wyruszono do ogrodu p. Szkopa w Radoszowie, gdzie przemawiali: prezes filji Druh Musialski, wiceprezes Głównego Zarządu Druh Kot oraz najstarszy bodaj działacz od czasu założenia „Wzajemnej Pomocy“ w sędziwym wieku 82 lat p. Antoni Mańka z Kochłowic.

Po wręczeniu dyplomów 11 jubilatom i obdarzeniu ich pięknemi podarunkami nastąpiła przerwa do godz. 15-tej i następnie odbył się koncert, na który przybyła tak wielka ilość osób, że wielki ogród ledwo ich mógł pomieścić. W czasie koncertu przemawiał sekretarz Druh Szkolik. Również zaszczycili nas swą obecnością w czasie koncertu miejscowe duchowieństwo z ks. proboszczem i ks. wikarym oraz przedstawiciele miejscowych władz. Przebieg uroczystości był bardzo podniosły, czemu sprzyjała śliczna pogoda, zaś miejscowi organizatorzy wywiązali się świetnie z swego zadania, zaco należy im się pełne uznanie.

Pawłów: W niedzielę, dnia 15. lipca br. obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Pawłowie uroczystość 25-cio lecie połączone z poświęceniem sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, na które to nabożeństwo brać związkowa kroczyła w spaniałem pochodzie z 17-tu sztandarami, w tem 1 sztandar filji Z. Z. P. z Zabrza Śl. Opolski.

Po południu odbył się koncert w ogrodzie, podczas którego przemawiał Druh Kot jako przedstawiciel Głównego Zarządu i Druh Manowski.

Przy dzwiękach orkiestry kopalni Wolfgang i różnych niespodzianek, bawiono się w ogrodzie do późnego wieczora.

Szopienice. W dniu 1-go lipca br. obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Szopienicach uroczystość 25-cio lecia założenia. Na program uroczystości składało się nabożeństwo w kościele parafjalnym oraz uroczysta akademja.

W pochodzie do kościoła brało udział oprócz członków filji Szopienice taksamo i członkowie okolicznych filji ze sztandarami, których naliczono 15-cie, również licznie stawili się do pochodu członkowie Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“. Po południu odbyła się uroczysta akademja, którą urozmaicili śpiewem członkowie Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Prezes Związku Górników Z. Z. P. Druh Grajek. Pozatem udekorowano 5 jubilatów dyplomami. Po zakończeniu akademji odbyła się zabawa taneczna.

Giszowiec: W dniu 15. lipca obchodziła filja Związku Górników Z. Z. P. w Giszowcu 15-to lecie swego założenia. Przed południem odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym w Nikiszowcu, w którym brały udział okoliczne filje z sztandarami. O godz. 15-tej odbyła się na sali p. Heczki uroczysta akademja, którą upiększyło Tow. Śpiewu z Giszowca swoimi występami. Historję filji naskicował zastępca prezesa, okolicznościowe przemówienie wygłosił sekretarz obwodowy Druh Król. Po zakończeniu akademji odbyła się zabawa taneczna dla członków i gości.

Z uroczystości 25-cio letniej rocznicy założenia filji w Łaziskach Górnych.

W niedzielę, dnia 1 lipca 1934 r. obchodziła filja górników w Łaziskach Górnych 25-letnią rocznicę założenia filji. Już od samego rana pociągiem i powozami zbierały się sąsiednie filje z powiatu Pszczyńskiego. W pochodzie na nabożeństwo brało udział przeszło 3000 uczestników oraz 19 sztandarów. Miejscowe towarzystwa były również zastąpione. Mówiono, że takiego pochodu jeszcze Łaziska Górne po przyłączeniu Śląska do Polski nie widziały. Z Głównego Zarządu brał udział Druh Kot, który w ogrodzie u p. Muchy wygłosił okolicznościowe przemówienie. Akademja była urozmaicona przez występ śpiewu. Druh Kasperek zdał sprawozdanie 225 letniej pracy filji, Druh Kot miał wykład z historji Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Po akademji odbyła się zabawa taneczna dla wszystkich.

Dział odbytych zebrań

ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P. PO POSZCZEGÓLNYCH OBWODACH OD 24 CZERWCA 1934 R. DO 22 LIPCA BR.

Obwód Nowa Wieś:

w niedzielę, dnia 24. VI. br.
Knurów o godz. 15-tej, Halemba o godz. 16-tej, Ruda f. I. o godz. 16-tej, Goduła o godz. 16-tej;

w niedzielę, dnia 8. VII. br.
Lipiny o godz. 14-tej, Nowa Wieś f. I. o godz. 14-tej, Bielszowice f. I. o godz. 16-tej, Świętochłowice o godz. 16-tej,

w niedzielę, dnia 15 lipca br.
Kochłowice o godz. 16-tej,

w niedzielę, dnia 22 lipca br.
Bykowina o godz. 15-tej,

w wtorek, dnia 24 lipca br.
Orzegów, o godz. 17-tej.

Obwód Tarnowskie Góry — Chorzów:

w niedzielę, dnia 24. VI. br.
Brzeziny Śl. o godz. 16-tej, Król. Huta f. I. o godz. 16-tej, Nikisz o godz. 14-tej, Michałkowice o godz. 15-tej.

w niedzielę, dnia 29 czerwca 1934 r.
Szopienice o godz. 15-tej, Król. Huta konferencja zarządów o godz. 10-tej,

w sobotę, dnia 30 czerwca 1934 r.
Król. Huta o godz. 17-tej,

w niedzielę, dnia 1. lipca 1934 r.
Lędziny górn. i masz. o godz. 14-tej,

w niedzielę, dnia 8 lipca 1934 r
Bytków o godz. 15-tej,

w niedzielę, dnia 8 lipca 1934 r.

Giszowiec o godz. 15-tej, Krasowy o godz. 15-tej, Chorzów o godz. 17-tej, Szarlej o godz. 14-tej Szopienice o godz. 15-tej, Klimzowiec o godz. 15-tej.

Obwód Mikołów — Orzesze i Katowice:

w niedzielę, dnia 24. VI. br.

Mokre Śl. o godz. 11-tej, Łaziska Górne o godz. 15-tej,

w niedzielę, dnia 1 lipca 1934 r.

Ligota o godz. 14-tej, Katowice fil. II. o godz. 10-tej,

w niedzielę, dnia 8 lipca 1934 r.

Mała Dąbrówka o godz. 16-tej, Dąb o godz. 14-tej, Czułów o godz. 14-tej, Tychy o godz. 12-tej,

w niedzielę, dnia 15 lipca 1934 r.

Mikołów o godz. 12-tej, Murcki o godz. 13-tej, Katowice fil. I. o godz. 15-tej, Hajduki Wielkie o godz. 16-tej, Łaziska Średnie o godz. 15-tej,

w niedzielę, dnia 22 lipca 1934 r.

Ornontowice o godz. 15-tej.

* * *

Rudne Piekary: W niedzielę, dnia 1. lipca br. odbyło się zebranie filji Związku Górników Z. Z. P., w którym brało udział 70 członków. Jako referent przemawiał sekretarz obwodowy Druh Król. Dyskusja była bardzo ożywiona i świadczy o zainteresowaniu członków sprawami robotniczemi.

Siemianowice: Dnia 10. lipca br. odbyło się przy udziale 260 członków zebranie filji. Jako referent występował Druh Manowski, któremu za referat podziękowano hucznemi oklaskami.

Po ożywionej dyskusji zamknięto zebranie hasłem „Szczęść Boże“.

FILJA C. Z. Z. P. W NIKISZOWCU PRZESTĄPIŁA DO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.

W niedzielę, dnia 15. lipca br. odbyło się o godz. 10-tej przed południem przy licznym udziale członków zebranie filji Centralnego Związku Zawodowego Polskiego i to w lokalu p. Frycza. Po referatach wygłoszonych przez przedstawicieli filji Górników Nikiszowcu i sekretarza obwodowego Druha Króla uchwalono jednomyślnie zerwać z Centralnem Związkiem Zawodowem Polskiem i jego prezesem Kowol-Lipińskiem i przystąpić w całości do Związku Górników Z. Z. P. Przystąpienie zgłosiło 100 członków.

Uroczystości

W dniu 5. sierpnia br. obchodzi filja Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Michałkowicach 25-cio lecie swego istnienia. Na uroczystość składa się nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 10-tej oraz o godz. 15-tej koncert w parku Generalnego Dyrektora Ciszewskiego. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna.

*

W dniu 5. sierpnia br. obchodzi filja Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Kamieniu 25-cio lecie swego założenia. Na program składa się nabożeństwo w kościele parafjalnym o godz. 9,30, przemówienie przedstawiciela Głównego Zarządu o godz. 12-tej, koncert z różnemi niespodziankami w ogrodzie p. Nowaka o godz. 14-tej i zabawa taneczna o godz. 20-tej.

W dniu 2. września odbędzie się uroczystość 25-cio lecia założenia filji w Radzionkowie.

Zarządy filijne Radzionków i Rojca upraszają o niezwoływanie w tym dniu zebrań filijnych i branie udziału w uroczystości.

Cześć Jubilatom!

25-cio letni Jubileusz Związku Górników Z. Z. P. obchodzą Druhowie:

1) Wolf Rudolf, z filji Szopienice;
2) Sarna Jan, z filji Szopienice;
3) Paszek Franciszek, z filji Bielszowice maszyn.;
4) Cebulski Emanuel, z filji Brzozowice;
5) Pokorny Franciszek, z filji Godów.
6) Skaźnik Grzegorz, filja Król. Huta I.;
7) Koperwas Wincenty, filja Chropaczów maszyn.;
8) Wosz Józef, filja Chropaczów maszyn.

W dniu 12 lipca br. obchodził Druh Papajas Robert z swą zacną małżonką

Srebrny jubileusz małżeński.

Serdeczne życzenia zasyłają członkowie i zarząd filji. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

50 lecie urodzin obchodzi prezes Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz założyciel filji Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“ w Kosztowach

Druh Teofil Pacwa

w dniu 1. sierpnia 1934 roku.

W dniu 30. sierpnia br. obchodzi Druh Buczek Józef z filji Zebrzydowice ze swą zacną małżonką

Srebrny Jubileusz Małżeński.

Serdeczne życzenie zasyła Zarząd i członkowie filji w Zebrzydowicach. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

Z karty żałobnej

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

1) Piofczyk Wiktor, z filji Brzeziny;
2) Kazek Dominik, z filji Chorzów;
3) Kołodziejczyk Ignacy, z filji maszyn. Ruda;
4) Mateja Błażej, z filji maszyn. Ruda;
5) Czyż Jan, z filji Kop. Ema;
6) Rademacher Alfons, z filji Szopienice.
7) Palka Klemens, filja Kosztowy;
8) Długajczyk Wilhelm, filja Kosztowy;
9) Wieczorek Mikołaj, filja Ruda I.;
10) Tiselli Jeremins, filja Załęże.

Cześć Ich pamięci!

Redaktor odpowiedzialny Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Druk: Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62